

## Skąd takie ceny materiału siewnego?

**Autor:** Magdalena Kowalczyk

**Data:** 27 sierpnia 2018



**Ceny materiału siewnego często wzbudzają duże dyskusje. Za tonę renomowanego kwalifikowanego materiału siewnego z dowozem trzeba zapłacić ponad 2200 zł. Wydaje się, że to dużo? Okazuje się jednak, że ponad większość tej kwoty to koszty surowca, zaprawy, produkcji maszynowej i opłacenia licencji. Marża producenta to jedynie niecałe 10 proc.**

Kwalifikowany materiał siewny to duży wydatek? Żeby odpowiedzieć na to pytanie, przyjrzyjmy się, jakie koszty składają się na cenę nasion.

### Jakie ceny materiału siewnego?

**Na cenę kwalifikowanego materiału siewnego wpływa przede wszystkim koszt surowca, czyli ziarna. Stanowi niemal połowę kwoty, którą rolnicy płacą za nasiona.**

*– Od tego, ile płaci się za ziarno zależy cena kwalifikowanego materiału siewnego. W tym roku ceny idą w górę. Za pszenicę płaci się w centralnej i południowo-zachodniej Polsce – a tam zlokalizowane jest ¾ wszystkich firm nasiennych – już ponad 865 złotych, w ubiegłym roku było to*

665 złotych. Przy dodatku nasiennym dla plantatora wynoszącym do 20 proc. koszt surowca nasiennego przekracza wyraźnie 1000 zł/t. **Wyższa cena pszenicy przełoży się na podwyżkę cen kwalifikowanego materiału siewnego o około 200 złotych** – mówi Leszek Lipski, prezes Top Farms Agro.

## Decydująca uprawa polowa



Uprawa polowa na plantacji nasiennej wiąże się z dużymi kosztami.

Nasiona są obecnie przy zaawansowanej technologii uprawy (nawożenie, ochrona roślin) głównym czynnikiem wytwórczym plonu. Uprawa polowa jest często decydującym etapem ich produkcji.

**– Uprawa polowa nasion różni się od zwykłej produkcji nienasiennej. Związane są z nią dużo większe koszty. Przede wszystkim kosztotwórcze jest zwalczanie samosiewów i związane z tym dodatkowe uprawki jak i ochrona roślin. Również zbiór jest bardziej kosztowny, bo trwa dłużej z uwagi na niebezpieczeństwo uszkodzenia zarodków jak i wymaga dodatkowego czasu na czyszczenie maszyn przy zmianie odmian** – podkreśla Leszek Lipski.

## Produkcja maszynowa

Zanim nasiona trafią do rolników poddawane są obróbce maszynowej. Koszty z tym związane wycenia się na 250 zł, czyli ponad 11 proc. całkowitej ceny nasion (wynika ona z kosztów zakładu przypadających na 1 wyprodukowaną tonę). Na czym polega produkcja maszynowa? Najpierw ziarno jest dokładnie czyszczone. Czyszczenie wstępne polega na usunięciu wszystkich zanieczyszczeń zarówno nieorganicznych jak i organicznych, takich jak np. plewy czy kamienie.

**– Zasadnicze czyszczenie składa się z czterech etapów. W pierwszym selekcjonujemy ziarno pod względem grubości. W drugim – pod względem długości. Naszym celem jest wyrównanie nasion,**

*tak aby miały najwyższą jakość i stanowiły najlepszy materiał do siewu – opowiada Leszek Lipski.*

Trzecim etapem czyszczenia jest selekcja pod względem ciężaru właściwego, podczas której usuwane są nasiona puste, niewykształcone, mające inną gęstość.

## Czyste jak łąza!

**Ostatni etap to selekcja optyczna – niekiedy nasiona oceniane są pod względem koloru. Usuwane są te, które odbiegają od normy.** Ma to szczególnie duże znaczenie przy nasionach żyta i pszenżyta – w ten sposób eliminuje się sporysz. W trakcie przerobu nasiona zostają również odpowiednio odpylone. Brak pyłu pozwoli dobrze pokryć je zaprawą.

*– Ważne jest, żeby produkcja przebiegała w odpowiednim tempie, co wiąże się z wyposażeniem firm nasiennych w wydajne i nowoczesne maszyny. Wszystko po to, aby od razu po żniwach można było jak największą ilość materiału wyczyścić i przygotować dla rolników – zaznacza dr Karol Marciniak z Hodowli Roślin DANKO.*

Wyczyszczone nasiona trafiają do autoryzowanych laboratoriów, gdzie są badane. Po uzyskaniu certyfikatu stają się materiałem siewnym. Z reguły nasiona są sprzedawane jako zaprawione – dochodzi wtedy do kolejnych etapów produkcji: zaprawiania, pakowania, dostawy.

## Zaprawianie, czyli co?

**Zaprawianie polega na pokryciu nasion zaprawą, która zabezpiecza je przed różnymi patogenami i szkodnikami. Koszty zaprawy to około 190 zł czyli 8,5 proc. ceny materiału siewnego.**

*– Uzyskanie optymalnego stopnia pokrycia nasion zaprawą nie jest łatwe. Ważna jest bardzo dobra kalibracja zaprawiarki. Czołowe firmy wysyłają nasiona do laboratoriów zagranicznych, żeby mieć pewność, że podana ilość zaprawy jest optymalna – mówi Leszek Lipski.*

## Logistyka i tempo produkcji



Koszty opakowania to około 2,5 proc. ceny materiału siewnego.

**Zaprawione nasiona trafiają do papierowych worków lub big-bagów, na których znajduje się etykieta. Opakowanie to około 2,5 proc. kwoty, jaką rolnicy płacą za nasiona.**

*– Wszystkie etapy produkcji materiału siewnego wymagają dużego zaangażowania i wysiłku. To proces sezonowy i bardzo krótki (co dotyczy zwłaszcza zbóż ozimych). Wymaga dużej ilości sprzętu, powierzchni magazynowej i środków transportu. A to wszystko generuje koszty – ocenia Karol Marciniak.*

**Koszty związane z transportem i dostawą nasion to około 7 proc. ceny materiału siewnego.** Zapakowane nasiona muszą dotrzeć w szybkim czasie do rolników, aby ci zdążyli z zasiewami. Gdyby dostawa nasion się przedłużała, rolnicy mogą nawet zrezygnować z takiego zakupu.

## Marża w dół

**Do tych wszystkich kosztów dochodzi marża producenta, która stanowi niespełna 7 proc. ceny materiału siewnego. Podobną marżę pobiera dystrybutor.** – *W tym roku zmniejszyliśmy marże wyjściowe producenta jak i dystrybutora do 150 zł. W poprzednich latach wynosiły 200 złotych – zaznacza Leszek Lipski.*

## Licencja na nasiona

**Z produkcją nasion wiąże się również opłata licencyjna w wysokości średnio 220 złotych (około 10 proc. ceny kwalifikowanego materiału siewnego).**

*– Praca hodowlana trwa wiele lat. Od początku pracy nad nową odmianą – momentu krzyżówki – do sprzedaży nasion w postaci kwalifikowanego materiału siewnego mija nawet 12 – 14 lat. Nakłady na jedną odmianę pszenicy w Polsce sięgają 1,5 mln złotych – wylicza Karol Marciniak.*

## Tańsze, czyli gorsze

Zdaniem Karola Marciniaka, jeśli materiał siewny ma mieć – zgodnie ze swoją definicją – sprawdzone, wysokie parametry siewne to nie da się go tanio wyprodukować.

**– Nie sposób tanio wyprodukować nasion kwalifikowanych. Jeżeli ktoś takie nasiona oferuje, to jest coś z nimi nie tak. Albo są niedoczyszczone jak należy, albo zaprawa jest**



**byle jaka, albo jej w ogóle nie ma, albo opłata licencyjna jest niezapłacona** – uważa Karol Marciniak.

## Uwaga na podróbki!



Po kwalifikowany materiał siewny sięga w Polsce co piąty rolnik.

Tanie podróbki znaleźć można na czarnym rynku. Jednak ich zakup to duże ryzyko. Zamiast „pewniaka” czyli kwalifikowanego materiału siewnego o najwyższej jakości, zapewniającego wysokie plony nabyć można... kota w worku. Nieuczciwi sprzedawcy oferują materiał zanieczyszczony o słabych parametrach z małą ilością, kiepskiej zaprawy.

– *Wszystko zaczyna się od nasion. Jeśli produkcję już na samym początku zacznie się źle – kupując słabej jakości nasiona – to po drodze może spotkać nas masa problemów. **Optymalizacja produkcji poprzez większe korzystanie z postępu, z genetyki to szansa dla polskich rolników na dobre plony i na poprawę konkurencyjności gospodarstw*** – twierdzi Karol Marciniak.

## Jakość gwarantowana!

**Mimo tych wszystkich korzyści płynących ze stosowania kwalifikowanego materiału siewnego, po nasiona z certyfikatem sięga w Polsce jedynie co piąty rolnik.** Tymczasem we Włoszech, Danii czy Irlandii korzysta z nich prawie 90% farmerów.

– *Główną barierą w Polsce jest brak wiedzy. Rolnicy nie zdają sobie sprawy ze wszystkich zalet kwalifikowanego materiału siewnego. Często nie wiedzą, że kupując te nasiona w przypadku wystąpienia jakichkolwiek problemów mogą je zareklamować i żądać zadośćuczynienia za poniesione straty* – uważa Leszek Lipski.

***– Warto już na starcie zainwestować w swoją produkcję, a kwalifikowany materiał siewny to najlepsza inwestycja. Od kilku lat stawiam na nasiona z certyfikatem. Przeznaczone na nie pieniądze zwracają mi się w postaci dobrych plonów. Nawet w tym roku, przy klęsce suszy mam znacznie mniejsze straty niż większość moich sąsiadów – przekonuje Jerzy Mikołajczyk z Pomorza.***